
ARTUR REJTER*

Onomastyczne konteksty historii języka

Związki onomastyki z historią języka są bezsprzeczne, mogą być jednak rozpatrywane na różnych poziomach i w rozmaitych relacjach. Najogólniej problem ujmując, można stwierdzić, że zależy to od tego, czy nazwa własna jest przedmiotem obserwacji i refleksji z punktu widzenia wewnętrznej czy zewnętrznej historii języka, czyli — odwołując się do nowszej nomenklatury — dziejów jego budowy czy też dziejów używania (Borawski 2000). Wiązać to należy z wzajemnym stosunkiem dziedzin wobec siebie, onomastyka bowiem, na początku stanowiąc w pewnym sensie dyscyplinę podrzędną wobec historii języka polskiego, z czasem usamodzielniała się, zyskując status dyscypliny samoistnej¹.

W niniejszej pracy pragnę zastanowić się nad różnymi związkami onomastyki i historii języka, tę drugą rozumiejąc przede wszystkim jako dzieje używania języka, które można obserwować z zastosowaniem instrumentarium różnych subdyscyplin lingwistyki, nie zapominając ponadto o silnych związkach kodu naturalnego z kulturą. Uogólniając, język będę rozumiał czasem szerzej, utożsamiając go z komunikacją, ściśle ukontekstowaną kulturowo.

* artur.rejter@op.pl, profesor doktor habilitowany, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Instytut Języka Polskiego im. Ireny Bajerowej, pl. Sejmu Śląskiego 1, 40-032 Katowice.

¹ „Związki historii i onomastyki są w tym stopniu oczywiste, że w wielotomowych zbiorach studia historycznojęzykowe i onomastyczne są zamieszczane razem. Wybitni onomaści byli zarazem wybitnymi historykami języka; tak zachowały się we wdzięcznej pamięci osoby i dokonania Stanisława Rosponda i Witolda Taszyckiego. Jest jednak w nauce rzeczą normalną, że badania inicjowane są w obrębie jednej dyscypliny i przez długi okres wobec jej celów podrzędne, uzyskują status dyscypliny samoistnej, z własnym przedmiotem badań, zestawem pojęć sterujących oraz repertuarem procedur analitycznych, objętych ogólnym pojęciem metodologii” (Borawski 2007: 99).

Nazwy własne mogą być na przykład uznawane za materiał badawczy sam w sobie, bez uwzględniania właściwości proprialnych tych jednostek językowych. Onimy, głównie antroponimy i toponimy, stanowiły (przede wszystkim za sprawą bogatego materiału onomastycznego zawartego w *Bulli gnieźnieńskiej*) źródło wiedzy o najdawniejszej poświadczonej na piśmie przeszłości polszczyzny. Wyniki badań nad tym materiałem są dziś dostępne, choć nie zawsze wyrażone *explicito* w odniesieniu do zabytku, w każdym podręczniku gramatyki historycznej, głównie w rozdziałach poświęconych fonetyce. W tym aspekcie należy mówić o związkach **onomastyki z gramatyką historyczną**, czyli dziejami budowy języka.

Wydaje się, że w badaniach nad relacjami onomastyki i historią języka pomocne mogą okazać się założenia **onomastyki kulturowej**. Przyjmuję, zgodnie z założeniami onomastyki kulturowej² właśnie, że nazwa własna niesie pewne informacje o kontekście kulturowym, w którym występuje, wykazuje ponadto powiązania z owym kontekstem. Ten nurt badań nad nazewnictwem bywa charakteryzowany następująco:

Onomastyka kulturowa będzie [...] takim kierunkiem badawczym, w którym celem analizy nazw własnych jest odkrywanie i opis powiązań pomiędzy nazewnictwem i różnymi elementami kultury, a więc faktami historycznymi i cywilizacyjnymi, religią, problematyką społeczną, systemem wartości, mentalnością ludzi, zagadnieniami obcych wpływów kulturowych, migracjami, procesami globalizacji, etc. (Rzetelska-Feleszko 2007: 56)³.

Badania prowadzone nad onimiczną sferą języka mogą okazać się pomocne w odtwarzaniu historii słownictwa w jego obszarze apelatywnym. W tym wypadku należy zatem wskazać na relacje **onomastyki i leksykologii historycznej**. Za przykład mogą posłużyć prace Aleksandry Cieślikowej (1990) nad najstarszą polską antroponimią. Analiza średniowiecznych nazw osobowych opartych na podstawach apelatywnych pomogła wzbogacić zbiór staropolskiej leksyki pospolitej, nienotowanej w *Słowniku staropolskim*. W onomastyce przyjmuje się, że nazwisko polskie wykształciło się na przestrzeni wieków z innych określeń osobowych występujących po imieniu. Proces ten był długotrwały i uzależniony

² O możliwościach wyodrębnienia się onomastyki kulturowej jako odrębnej dziedziny nazewnictwa pisał Robert Mrózek: „Po metodologicznym przystosowaniu założeń lingwistyki kulturowej, eksponującej związki i współzależności między językiem a kulturą, do specyfiki sfery proprialnej języka i jej komponentów kategorialnych może nastąpić wyodrębnienie onomastyki kulturowej” (Mrózek 2004: 16).

³ Nieco inaczej onomastykę kulturową rozumie Danuta Lech-Kirstein (2015), która analizy kulturowe onomastykonu utożsamia z badaniami czynnika kreacyjnego i interpretacyjnego onimu. Autorka mówi nawet o zwrocie kulturowym w badaniach onomastycznych, polegającym, jej zdaniem, na przesunięciu akcentów z kierunku kontekstów socjologicznych i psychologicznych w stronę dociekań etnologicznych i kognitywistycznych.

od szeregu czynników, m.in. statusu społecznego nosiciela (Kowalik-Kaleta 2007). Zanim nazwisko stało się stałym, usankcjonowanym prawnie elementem określającym osobę, należałoby mówić o nazwisku zwyczajowym (związanym z prawem zwyczajowym) (Kowalik-Kaleta 2007: 16–18). Nie ulega wątpliwości, że już w staropolszczyźnie funkcjonowały antroponimy (swoiste protonazwiska) odapelatywne (Cieślíkowa 1990), a ich związek z polszczyzną potoczną, silnie motywowaną ekspresywnie, wydaje się oczywisty. Odnosi się to zresztą także do odleglejszych czasów, bo aż do wspólnoty prasłowiańskiej (Cieślíkowa 1997), a dotyczy m.in. apelatywów antroponimicznych, czyli takiego typu apelatywu, „który po przejściu do kategorii nazw własnych funkcjonuje jako nazwa osobowa nie przyjmując dodatkowego formantu onimicznego” (Rymut 1987: 319). Co ciekawe, w pracach onomastycznych zwraca się uwagę na różne teksty, także literackie jako źródło nazw autentycznych (Cieślíkowa 2005: 114–116), które już dopełniają system onimiczny języka, a ponadto, jeśli pochodzą od nazw pospolitych, mogą wzbogacić naszą wiedzę o dawnej leksyce apelatywnej. Jak starałem się pokazać w innym miejscu (Rejter 2009), sferę proprialną i apelatywną leksyki łączą czasami wspólne podstawy nominacyjne, widoczne jest to na przykład w wypadku jednostek nacechowanych ekspresywnie. Prócz modelu nominacyjnego powiązanego często z aspektem strukturalnym leksemu, w tego typu dociekaniach warto zwrócić także uwagę na inne elementy, jak na przykład aspekt semantyczno-stylistyczny, psycholingwistyczny, pragmatyczny, socjologiczny czy kulturowy (Rejter 2009). Zaproponowane postępowanie badawcze nad apelatywnymi i proprialnymi *composita*mi nazywającymi osoby dowiodło (Rejter 2009), że czasami warto rozpatrywać oba te podtypy nazw łącznie. Modele strukturalne są bowiem podobne, a metoda zastosowana do opisu ekspresywów apelatywnych może — z uwzględnieniem jednak pewnych ograniczeń — sprawdzić się w dociekaniach nad nazwami własnymi. Pomocna okaże się z pewnością świadomość tak miejsc wspólnych, jak i różnic, dzielących jednak w niektórych aspektach oba te obszary słownictwa, niezależnie od czasu ich funkcjonowania. Zarówno ekspresywa apelatywne, jak i proprialne wykazują bowiem — z różnych zresztą powodów — znaczną stabilizację na poziomie nominacyjnym.

Można też wskazać na związki **onomastyki ze stylistyką funkcjonalną**, które pragnę omówić na przykładzie stylu potocznego. Co najmniej w dwójnasób trudne jest opisywanie potoczności w aspekcie historycznym, co wynika bezpośrednio z braku kompetencji językowej dawnych wieków, jak również z niedostępności materiału językowego jednoznacznie potocznego (np. nagrań języka mówionego). Pozostaje zatem prowadzić

obserwacje tekstów pisanych minionych epok pod kątem wyznaczników potoczności⁴. Niestety, w znacznym stopniu są to obserwacje oparte na intuicji i z pewnością skażone współczesnym „poczuciem potoczności” oraz jej wykładnikami. O podobnych rozterkach pisze Bogdan Walczak przy okazji analizy *Liber chamorum* Waleriana Nekandy Trepki, siedemnastowiecznego tekstu reprezentującego styl niski:

Głównym wykładnikiem stylu niskiego jest w tekście Trepki słownictwo i frazeologia. Materiał jest tu bardzo bogaty, jednak jego interpretacja nastręcza rozliczne trudności. Wobec ubóstwa kwalifikatorów stylistycznych w słownikach XVI i XVII wieku badacz jest tutaj zdany głównie na własną intuicję, która jedynie wyjątkowo znajduje namacalne potwierdzenie. Największą pomocą jest w tej sytuacji charakterystyka współczesnego słownictwa i frazeologii potocznej. Skoro współczesne właściwości kolokwialne potwierdziły się w odniesieniu do polszczyzny XIX wieku, wolno przypuszczać, że mają one w dużej mierze charakter uniwersalny i można je odnieść także do odleglejszej przeszłości językowej (Walczak 1992: 182–183).

Uczony dostrzega zatem szansę zobiektywizowania swych wniosków dzięki ustaleniom dotyczącym polszczyzny współczesnej. Obszerne, liczące ponad osiemset stron dzieło Trepki zawiera z górą 2500 nazwisk, według autora rzekomo szlacheckich, a ich nosiciele są poddani surowej krytyce jako ci, którzy chcą się podwiązać do stanu panującego. Obfitujący w liczne wyzwiska, obscena i wulgaryzmy utwór może być interesującym źródłem do badań potencjału kreacyjnego polszczyzny. Materiał onomastyczny, poddany tu nierzadko przekształceniom morfologicznym⁵, ale też umieszczony w prześmiewczym kontekście opartym na przykład na poetyce kalamburu, stanowi nieocenioną bazę do obserwacji historii polskiego stylu potocznego w jego najniższej odmianie.

Warto wskazać również relacje łączące **onomastykę z pragmatyką historyczną**, które szczególnie wyraźnie kierują uwagę na kwestie użycia języka. Przykładem może być tutaj etykieta językowa wieków dawnych, którą przedmiotem szeroko zakrojonych badań uczynił Marek Cybulski (2003; 2005). Wartością podstawową tych opracowań jest nieznaną wcześniej na taką skalę w polskim językoznawstwie refleksja nad aspektami pragmatyki w odniesieniu do historii języka i kultury. Problematyka onomastyczna, choć drugoplanowa, także może stanowić źródło obserwacji. Dotyczy to na przykład wszechobecności teonimu *Bóg* w formułach etykietałnych. Licznych egzemplifikacji poświadczających operatywność onimu w rozmaitych sytuacjach komunikacyjnych dostarczają wspomniane prace M. Cybulskiego. Nazwa *Bóg* pojawiała się w formach powitalnych, życzeniach, w wypowiedziach sprawczych zorientowanych wokół czasowników

⁴ Zob. np. pionierskie w tym zakresie prace Elżbiety Umińskiej-Tytoń (1992; 2001).

⁵ Zob. też: Mońko-Chotkowska 1977.

illokucyjnych itd. Ciekawe są wnioski natury kulturowej, z jednej strony akcentujące autentyczną religijność minionych epok, z drugiej — postępujące z czasem zeświecczenie obyczajów komunikacyjnych (Cybulski 2003: 281–284; 2005: 199–201). W tym kontekście właśnie można mówić na przykład o zmianie funkcji onimu *Bóg*, który z pełnosemantycznej jednostki obecnej w komunikacji wieków dawnych, konotującej takie cechy jak opieka, pomoc, zwierzchność nad światem itd., stał się składnikiem nierzadko znaczeniowo pustym, obecnym w formułach etykietalnych na zasadzie stylistycznej inkrustacji i usankcjonowanej tradycją automatycznej repetycji. Bogato reprezentowane i zróżnicowane formy, na przykład: *daj ci Bóg dzień, pomaga Bóg, Bogu was tu zostawiam, komu Bóg i cnota miła, za mną wychodzą* z użycia, a reliktem epoki pozostają albo zlaicyzowane *daj Bóg*, albo ograniczone do komunikacji kościelnej *niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*. Modlitewny i zarazem oralny charakter etykiety językowej doby średniopolskiej konstytuujący w znaczącym stopniu religijny kształt dawnej komunikacji ustępuje z czasem, na skutek wysokiej frekwencji, użyciom zwyczajowym i bezrefleksyjnym. Charakter minionej epoki w pełni oddają słowa:

Znamieniem dawnej obyczajowości było zwłaszcza używanie imienia boskiego we wszelkich sytuacjach — od intymnego wyznania po uroczystą orację wobec tłumu — i we wszelkiego typu wypowiedziach — mówionych i pisanych, prywatnych i publicznych, potocznych i retorycznie ozdobnych, oryginalnych i stereotypowych. To, co dla nas świeckie, niegdyś przesyccone było duchowością. Znajdowało w ten sposób swój językowy wyraz głębokie przeświadczenie wywodzące się z teorii boskiego providencjalizmu, że bieg życia ludzkiego wraz z najdrobniejszymi nawet jego składnikami, bieg spraw publicznych i cała w ogóle historia świata zależy od stałych i bezpośrednich interwencji boskich. Znajdowało też zwolenników przekonanie o szczególnej pieczy boskiej nad Rzeczpospolitą (Cybulski 2003: 282).

Jedną z cech współczesnej lingwistyki jest jej wyraźne skoncentrowanie na jednostkach wyższego rzędu, głównie tekście i dyskursie. Tekstocentryzm ów skutkuje znaczną uwagą, jaką obdarza się instrumentarium do badań tego poziomu komunikacji, czyli przede wszystkim tekstologię, genologię lingwistyczną, teorię dyskursu oraz stylistykę — wszystkie je bowiem łączy dziś holistyczne podejście do tekstu. Warto zatem zastanowić się nad związkami **onomastyki z refleksją nad tekstem**. Obszarem, któremu chciałbym się szczególnie przyjrzeć, będzie **onomastyka literacka**. Za opracowanie przełomowe w zakresie onomastyki tekstów artystycznych epok dawnych, tak w aspekcie ujęcia tematu, jego analitycznego rozmachu, jak i filologicznej akrybii prowadzącej do syntetycznych wniosków, należy uznać monografię Ireny Sarnowskiej-Gieffing pt. *Od onimu do gatunku tekstu. Nazewnictwo w satyrze polskiej do 1820 roku*. Autorka w drobiazgowych i pogłębionych analizach, uwzględniających

szerokie oraz niezwykle bogate tło teoretyczne, odwołując się do refleksji na temat gatunku sięgających antyku oraz poszczególnych późniejszych epok literackich (do oświecenia włącznie), opisała onomastykon satyry, wskazując główne tendencje ewolucji gatunku widzianego z perspektywy onomastycznej. W refleksji uczzonej znalazło się miejsce na różnorodność odmianek gatunkowych satyry, rozlicznych jej kontekstów kulturowo-społecznych, specyfiki wynikającej z adaptacji wzorców obcych na polski grunt itd. Subtelne analizy doprowadziły do ciekawych i przekonujących wniosków natury genologicznej i stylistycznej (Sarnowska-Giefig 2003: 297–308). Praca poznańskiej badaczki dowodzi jej metodologicznej świadomości dotyczącej współczesnego językoznawstwa⁶, a także przydatności założeń lingwistyki tekstu, stylistyki, a nadto genologii lingwistycznej do analiz natury onomastycznoliterackiej. Co szczególnie cenne, opracowanie dotyczy, co rzadkie w polskiej onomastyce literackiej, epok dawnych i wskazuje na rozliczne aspekty historii kultury odbite w zwierciadle artystycznych onomastykonów.

Relacje onomastyki literackiej z rozmaitymi metodami badań nad tekstem można prowadzić także w odmiennej perspektywie, co staram się udowodnić w innym miejscu (Rejter 2016). Praca ta jest propozycją opisu i interpretacji gatunku i dyskursu w perspektywie onomastycznej, ściślej: onomastycznoliterackiej. Stanowi zatem próbę połączenia różnych koncepcji opisu języka i komunikacji, poszerzenia tym samym pola obserwacji, a także wzbogacenia go. Należy zaznaczyć, że moim założeniem nie jest wyczerpujący i holistyczny opis onomastykonu jakiegoś wybranego gatunku czy dyskursu jako cel sam w sobie, aczkolwiek takie ujęcia trzeba uznać za niezwykle nośne metodologicznie i inspirujące dla rozważań pomieszczonych w mojej monografii. Pragnę raczej wskazać pewne propozycje sposobu odczytywania, opisu, interpretacji wyższych pięter komunikacji (tekstu, gatunku, dyskursu), dla których kontekstem jest onomastyka literacka. Interesuje mnie, jak nazwa własna współkonstruuje poszczególne piętra i obszary komunikacji. Materiał badawczy stanowiły teksty artystyczne epoki baroku. Na poziomie gatunku obserwacji poddałem fraszkę i formy gatunkowe wobec niej pokrewne, na poziomie dyskursu zaś — dyskurs miłosny i erotyczny oraz metafizyczny. Analiza komponentów wzorca gatunkowego fraszki i form jej pokrewnych z perspektywy onomastyki tekstu pokazała, że poszczególne aspekty mogą z powodzeniem zostać scharakteryzowane przez pryzmat nazw własnych. Na poziomie struktury onimy wykazują na przykład znaczącą funkcję budowania tekstu przez swą obecność w tytułach pozostających w relacji do ogniwa głównego. Aspekt stylistyczny wyznaczony bywa z jednej

⁶ Zob. również Sarnowska-Giefig 2004.

strony przez kulturowo-komunikacyjną kategorię potoczności, z drugiej natomiast — przez wyznaczniki sformułowane w poetykach i retorykach właściwych dla epoki; potwierdzają to właśnie nazwy własne. W sferze pragmatyki onomastykon poświadczą dwie podstawowe funkcje gatunku — ludyczną i dydaktyczną. Nazwy własne poddane obserwacji ze względu na ich udział w budowaniu semantyki tekstu odzwierciedlają aktualność problematyki podejmowanej przez barokowych fraszkopisarzy, ponadto oddają specyfikę różnorodnych ówczesnych stereotypów i klisz natury społeczno-kulturowej.

Onomastykon interpretowany ze względu na jego udział w konstytuowaniu poziomu dyskursu wykazuje cechy właściwe tak dla kultury epoki, jak i — co może nawet ważniejsze — właściwości ponadkulturowe. Poświadczają to liczne mitonimy oraz nazwy związane z formacją chrześcijańską, można je określić mianem topicznych, zwłaszcza w odniesieniu do całego piśmiennictwa staropolskiego. Onimia dyskursów miłosnego i erotycznego oraz metafizycznego dowodzi również barokowej idei *varietas*, zakreślającej mapę kulturową epoki, niezależnie od tematu dyskursu, a także na jego pograniczach. Obserwacje dotyczące onomastyki wybranych dyskursów barokowych doprowadziły do wniosków o specyficznym pokrewieństwie i bliskości gatunku i dyskursu, czasami bowiem nie sposób oddzielić tych poziomów komunikacji i analizy.

Instrumentarium onomastyki literackiej wykorzystane bywa także w badaniach nad tekstami innych, choć pokrewnych obszarów piśmiennictwa. Udowadnia to Halszka Górny w monografii poświęconej analizie funkcjonalno-tekstologicznej onimii dziewiętnastowiecznego pamiętnikarstwa (Górny 2013). Jak wykazała autorka, grupa tekstów wybranych przez nią do analizy jest ciekawym źródłem wiedzy o naszej przeszłości.

Zapisy prywatne mieszczące się w pamiętnikarskim nurcie piśmiennictwa (pamiętniki, wspomnienia, dzienniki) to teksty mniej lub bardziej referencjalne (odsyłające do przestrzeni pozatekstowej, realnojęzykowej), faktograficzne, bliskie prozie dokumentarnej, niefikcjonalnej, a także formom paraliterackim. Stanowią źródło wiedzy o nadawcy danej relacji, opisywanej rzeczywistości pozatekstowej, potocznych interakcjach, aktywizując głównie funkcję informatywną i ekspresywną, niekiedy również konatywną (Górny 2013: 198).

Owa wiedza o świecie minionych wieków zawarta jest także w nazwach własnych obecnych w tekstach pamiętnikarskich. Badania wykazały, że tekstowo ewokowane funkcje onimów skupiają się wokół kilku podstawowych aspektów: intencjonalności (połączonej z referencjalnością), informacyjności, sytuacyjności oraz intertekstualności. Nie bez znaczenia pozostają także nazwy występujące na poziomie metatekstu. Można bez problemu wskazać związki między sferą proprialną tekstów pamiętnikarskich a historią kultury. Badana grupa komunikatów zawiera nazwy

ważne dla rzeczywistości dziewiętnastowiecznej Polski, uwikłane w konteksty wpływające chociażby na wymiar aksjologiczny onimu, wydobywające jego konotacje semantyczne oraz relacje z innymi propriami, a także tekstami, w których te się pojawiają. Nie sposób pominąć także takich problemów, składających się na świadectwo epoki, jak: rodzimność i obcość onimii, deonimizacja i apelatywizacja, świadomość onimiczna nadawcy, frazeologizmy i paremie z komponentem onimicznym, czy wreszcie cechy archaiczne i gwarowe nazw własnych w dziewiętnastowiecznym pamiętnikarstwie (Górny 2013: 49–79).

Tekst i dyskurs jako poziomy komunikacji stanowią dziś bezsprzecznie podstawowy przedmiot refleksji językoznawczej. Jeśli zaś chodzi o budzący największe zainteresowanie obszar aktualizacji tekstu i dyskursu, należałoby wskazać media. Warto zatem nieco miejsca poświęcić relacjom **onomastyki i mediolingwistyki**. Te związki dotyczą rzecz jasna bliższej nam historii, niemniej nie należy ich pomijać. Mediolingwistyka rozumiana jako subdyscyplina językoznawstwa ściśle związana z lingwistyką kulturową, kognitywną, pragmalingwistyką czy krytyczną analizą dyskursu (Skowronek 2013: 87–159) stanowi frapujący kontekst dla onomastyki. Nazwy własne pojawiają się w mediach w dużym nasileniu, są nośnikiem rozmaitych konotacji, nierzadko stanowią źródło metaforycznych i metonimicznych przekształceń (Rutkowski 2007), a konteksty, w jakich występują, pomagają wydobyć ich wartość aksjologiczną. Onomastyka medialna obejmuje zarówno nazwy nadawane mediom (np. tytuły programów telewizyjnych, audycji radiowych, czasopism, stron internetowych itd.), jak i onimy występujące w mediach (Skowronek, Rutkowski 2004). Dla historyka języka będą interesujące przede wszystkim nazwy związane z szeroko pojmowanymi dziejami kultury, nierzadko obdarzane w mediach dodatkowymi odcieniami semantycznymi. Frapujących przykładów dostarcza choćby historia najnowsza, będąca wciąż przedmiotem sporów, znajdujących wyraz także w mediach. Do nazw tego typu zaliczyć można chociażby — z dotyczących bezpośrednio polskiej historii — *Wołyń*, *Jedwabne*, *Kresy*, a z dziejów powszechnych — *Biełtan*, *World Trade Center*, *Majdan* itd. W dyskursie medialnym onimy te tracą funkcję identyfikującą, a przynajmniej zostaje ona osłabiona, zyskują natomiast na ciężarze aksjologicznym, nacechowaniu ekspresywnym i znaczeniach konotacyjnych. Stają się nierzadko nazwami-symbolami, wywołują liczne, często sprzeczne asocjacje i stanowić mogą ośrodek dyskursywnego konfliktu. Jak zauważa A. Cieślíkowa: „Środki medialne przyczyniają się do błyskawicznego rozprzestrzeniania nazw, które ze względu na wagę zdarzenia stają się symbolami. Natychmiast po tragicznych wydarzeniach wystarczyło powiedzieć:

World Trade Center, aby świat przywołał obraz z 11 września. Zapominamy datę. Zostaje nazwa” (Cieślikowa 2005: 137). Nazwy tego typu funkcjonują ponadto w dyskursie medialnym w różnych kontekstach i funkcjach, zależnie od sympatii politycznych i światopoglądu nadawcy, stają się zatem poniekąd środkiem walki ideologicznej służącej określonej odmianie narracji historycznej.

Przedstawioną propozycję związków onomastyki i historii języka należy traktować jako pewien ich wybór, motywowany ograniczeniami wydawniczymi, ale też — a może przede wszystkim — zainteresowaniami autora. Jak starałem się wykazać, onomastyka może służyć rozmaitym subdyscyplinom historii języka i językoznawstwa w ogóle — od (sygnalnie tu potraktowanej) gramatyki historycznej, przez leksykologię, stylistykę, pragmatykę, aż do tekstologii i mediolingwistyki. Nazwy własne mogą być źródłem wiedzy o samym języku (poziom słownika, tekstu czy stylu), ale też stanowią bazę do obserwacji dziejów kultury jako takiej (przeobrażenia etykietalne, obraz świata zawarty w dyskursie medialnym).

Literatura

- Borawski S., 2000, *Wprowadzenie do historii języka polskiego. Zagadnienia historyzoficzne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Borawski S., 2007, *Miejsce treści onomastycznych i onomazjologicznych w dziejopisarskiej narracji historyka języka polskiego*, w: *Nowe nazwy własne — nowe tendencje badawcze*, red. A. Cieślikowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek, Wydawnictwo PANDIT, Kraków, s. 99–103.
- Cieślikowa A., 1990, *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Cieślikowa A., 1997, *Prasłowiańskie apelatywy antroponimiczne*, „Onomastica” XLII, s. 24–38.
- Cieślikowa A., 2005, *Nazwy własne w historii i współczesności języka polskiego*, w: *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. S. Borawski, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 101–148.
- Cybulski M., 2003, *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Cybulski M., 2005, *Obyczaje językowe w dobie średniopolskiej*, w: *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. S. Borawski, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 149–211.
- Górny H., 2013, *Nazwy własne w piśmiennictwie pamiętnikarskim XIX wieku. Perspektywa funkcjonalno-tekstologiczna*, Wydawnictwo Lexis, Kraków.

- Kowalik-Kaleta Z., 2007, *Historia nazwisk polskich na tle społecznym i obyczajowym (XII–XV wiek)*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- Lech-Kirstein D., 2015, *Zwrot kulturowy w badaniach onomastycznych*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” 30, s. 85–95.
- Mońko-Chotkowska J., 1977, *Budowa słowotwórcza rzeczowników w Liber chamorum Waleriana Nekandy Trepki*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Mrózek R., 2004, *Nazwy własne jako przedmiot badawczy onomastyki*, w: *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, red. R. Mrózek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 9–19.
- Rejter A., 2009, *Ekspresywny wymiar apelatywnych i proprialnych compositów nazywających osoby w historii polszczyzny*, „Slavia Meridionalis. Studia Slavica et Balcanica” 9, s. 11–20.
- Rejter A., 2016, *Nazwa własna wobec gatunku i dyskursu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Rutkowski M., 2007, *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces deonimizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.
- Rymut K., 1987, *Apelatywa antroponimiczne i ich miejsce w etymologii słowiańskiej*, w: *Sławistyczne studia językoznawcze*, red. M. Basaj, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 319–329.
- Rzetelska-Feleszko E., 2007, *Onomastyka kulturowa*, w: *Nowe nazwy własne — nowe tendencje badawcze*, red. A. Cieślíkowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek, Wydawnictwo PANDIT, Kraków, s. 57–62.
- Sarnowska-Giefling I., 2003, *Od onimu do gatunku tekstu. Nazewnictwo w satyrze polskiej do 1820 roku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- Sarnowska-Giefling I., 2004, *Onomastyka literacka wobec współczesnej stylistyki*, w: *Nazwy mówią*, red. M. Pająkowska-Kęsik, M. Czachorowska, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej, Bydgoszcz, s. 23–31.
- Skowronek B., 2013, *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.
- Skowronek K., Rutkowski M., 2004, *Media i nazwy. Z zagadnień onomastyki medialnej*, Wydawnictwo Lexis, Kraków.
- Umińska-Tytoń E., 1992, *Polshczyzna potoczna XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Umińska-Tytoń E., 2001, *Słownictwo polshczyzny potocznej XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Walczak B., 1992, *Siedemnastowieczny styl niski (na przykładzie Liber chamorum Waleriana Nekandy Trepki)*, w: *Odmiany polshczyzny XVII wieku*, red. H. Wiśniewska, C. Kosyl, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 181–189.

Streszczenie

Onomastyczne konteksty historii języka

Artykuł dotyczy problemu, jak onomastyka może służyć różnym subdyscyplinom historii języka i językoznawstwa w ogóle — od gramatyki historycznej, przez leksykologię, stylistykę, pragmatykę, aż do tekstologii i mediolingwistyki. Nazwy własne mogą być źródłem wiedzy o samym języku: poziom słownika, tekstu czy stylu, ale też stanowią bazę do obserwacji dziejów kultury jako takiej: przeobrażenia etykietałne, obraz dziejów zawarty w dyskursie medialnym.

Słowa kluczowe: onomastyka, historia języka polskiego, leksykologia, stylistyka, tekstologia

Summary

Onomastic contexts of the history of language

The paper concerns the problem how onomastics may serve various subdisciplines of history of the language and linguistics in general — from historical grammar, through lexicology, stylistics, pragmatics up to text linguistics and media linguistics. Proper names can be the source of the knowledge of the language itself, what confirm lexis, text and style levels. They also constitute the grounds for observations of the culture history, what prove etiquette metamorphosis and the world picture included in media discourse.

Key words: onomastics, history of Polish language, lexicology, stylistics, text linguistics